

## LGBT - powód do sporów politycznych

lipiec 2019

Osoby o odmiennej orientacji seksualnej, występujące pod nazwą LGBT, stały się ostatnio doskonałym materiałem podsycającym spory polityczne, szczególnie w okresie wyborów. Temat katastrofy smoleńskiej, jako materiał do podziału Polaków, został przez Jarosława Kaczyńskiego dokładnie wykorzystany i nie jest już skutecznym paliwem do wzniecania politycznych kłótni. Bardzo dobrym sprzymierzeńcem PiS-u jest Kościół, mający wielki wpływ na elektorat, przywiązany do tradycji, mieniący się obrońcą wartości chrześcijańskich. W historii Polski Kościół odgrywał zawsze pozytywną rolę. Wspominam o tym także w Refleksji „Państwo świeckie” – str. 52.

Zacząłam interesować się tematem LGTB, gdy coraz więcej organizowano tzw. „Marszy równości” pod sztandarem tęczowej flagi, a seksualność stała się tematem nr. 1 z racji afery pedofilskiej w Kościele (film braci Sekielskich „Tylko nie mów nikomu”). Piszę o tym w Refleksji „Trudny temat - seks” str. 253.

Kościół polski do sprawy LGBT odnosi się negatywnie, wyraził to oświadczeniem Konferencji Episkopatu w dniu 13.03.2019:

*„W samej nazwie LGBT zawarte jest zakwestionowanie chrześcijańskiej wizji człowieka”.*

Z chwilą, gdy prezydent Warszawy, Rafał Trzaskowski z PO, zrealizował wyborczą obietnicę i zatwierdził dla Warszawy „Deklarację LGBT”, której głównym celem jest zapewnienie bezpieczeństwa osobom o innej orientacji seksualnej, stało się jasne, że będzie to doskonały pretekst do niszczenia „przeciwnika” (opozycji), gdyż Kościół, a więc bardzo duży elektorat, będzie naturalnym sprzymierzeńcem PiS. Przekonał się o tym PSL, zawsze ceniący wartości chrześcijańskie i wierny Kościołowi. Teraz zastrzega się, że nie wejdzie do takiej koalicji, w której będzie „Wiosna”, propagatorka LGBT i „walki” z Kościołem. Niestety PSL stracił bardzo dużo tradycyjnego elektoratu wiejskiego na rzecz PiS-u, co ujawniło się wyraźnie w czasie wyborów do Parlamentu Europejskiego, gdy PiS nadspodziewanie wygrał, dzięki głosom wyborcom z małych miejscowości. Teraz PSL stoi „na rozdrożu”, bo trudno godzić się na popieranie partii, która swoje dobre notowania zawdzięcza kłamstwu i nienawiści, kusząc elektorat trzema pokusami szatana (mieć moc, znaczyć), a z drugiej strony nie może odwrócić się od Kościoła i Ewangelii.